



U Świętego Michała

miesięcznik parafii *św. Michała Archanioła w Skrzyszowie*

BĄDŹ WIERNY AŻ DO ŚMIERCI I DAM CI WIENIEC ŻYWOTA

24 lutego 2019 * nr 2 (149) rok XIV



Program pielgrzymki do Izraela i Jordanii

Śladami Jezusa i Mojżesza

(12 dniowa pielgrzymka samolotowo-autokarowa)

Pielgrzymka do Ziemi Świętej jest jedyną w swoim rodzaju. To ziemia umiłowana i wybrana przez Boga. Ziemia, gdzie zrodziła się Ewangelia, w której tkwią korzenie naszej wiary. Nawiedzenie sanktuariów związanych z ziemskim życiem Jezusa, Maryi i apostołów, to powrót do kolebki wiary chrześcijańskiej i rodzącego się Kościoła. To mozaika ludzi wyznających religię możeszową, muzułmańską i chrześcijańską. Jest wyrazem solidarności z franciszkanami – opiekunami miejsc świętych oraz z lokalnym Kościołem w Jerozolimie.



1 dzień: spotkanie pielgrzymów na lotnisku Balice w Krakowie o godz. 7.20. Dojazd na lotnisko we własnym zakresie. Odlot do Tel Awiwu o godz. 10.20. Lądowanie w Tel Awiwie o godz. 14.45. Hajfa. Góra Karmel – sanktuarium Stella Maris. Zakwaterowanie w Nazarecie.

2 dzień: Góra Tabor – sanktuarium Przemienienia. Kana Galilejska – odnowienie przyrzeczeń małżeńskich. Bazylika i Grota Zwiastowania, kościół św. Józefa, muzeum franciszkańskie, Nazaret z czasów Chrystusa.

3 dzień: Jezioro Galilejskie. Góra Ośmiu Błogosławieństw. Tabgha – sanktuarium Prymatu św. Piotra i Rozmnożenia Chlebów. Kafarnaum – „*Miasto Jezusa*”. Płynięcie statkiem po Jeziorze Galilejskim. Tyberiada – kościół św. Piotra i pomnik „*Miast Polskich*”.

4 dzień: przekroczenie granicy izraelsko-jordańskiej. Um Qeis (biblijna Gadara). Jerash – jedno z najlepiej zachowanych miast z czasów rzymskich. Zakwaterowanie w Ammanie.

5 dzień: Betania – miejsce Chrztu Pańskiego. Góra Nebo – miejsce śmierci proroka Mojżesza. Madaba – prawosławny kościół św. Jerzego, w którym znajduje się słynna mozaikowa mapa z VI wieku. Zakwaterowanie w Petrze.

6 dzień: Petra – starożytne miasto nabatejskie, słynne „*Różowe Miasto*” wykute w skale. Zakwaterowanie w Ammanie.

7 dzień: przekroczenie granicy jordańsko-izraelskiej. Jerycho – panorama Góry Kuszenia. Kąpiel w Morzu Martwym. Przejazd przez Pustynię Judzką. Panorama klasztoru św. Jerzego w Wadi Qelt. Zakwaterowanie w Betlejem.

8 dzień: Jerozolima. Mur Płacz. Góra Syjon: Wieczernik i „*Grób Dawida*”, franciszkańska kaplica „*Przy Wieczerniku*”, kościół Zaśnięcia NMP, kościół św. Piotra „*in Galliantu*”. Zwiedzanie bazyliki Grobu i Kalwarii.

9 dzień: Jerozolima. Góra Oliwna: Wniebowstąpienie, „*Pater Noster*”, „*Dominus Flevit*”, Grób Maryi, Ogród Oliwny, bazylika Agonii. Kościół św. Anny i sadzawka Betesda, kaplica Biczowania i Włożenia Krzyża, Droga Krzyżowa ulicami Starej Jerozolimy.

10 dzień: Yad Vashem – muzeum martyrologii żydowskiej. Abu Ghosh – jedno z trzech biblijnych Emaus. Lod – grób św. Jerzego. Jafa – kościół św. Piotra.

11 dzień: Pole Pasterzy. Betlejem. Bazylika i Grota Narodzenia, kościół św. Katarzyny, Grota Mleczna. Ain Karem. Sanktuarium Nawiedzenia i Narodzenia św. Jana Chrzciciela.

12 dzień: odlot z Izraela o godz. 6.30. Lądowanie w Krakowie o godz. 9.15 i zakończenie pielgrzymki.

Codziennie odprawiana jest Msza Święta; organizatorzy zastrzegają sobie możliwość zmian w programie; przewodnikiem grupy jest osoba duchowna z Polski; w Jordanii miejscowy przewodnik; kapłani zabierają albę i białą stulę.

Termin pielgrzymki: 18-29 listopada 2019 roku.

Cena pielgrzymki: 400 zł i 1450 USD (dopłata za pokój jednoosobowy wynosi 350 USD) oraz 100 USD (płatne po przylocie do Izraela).

Osoby przewlekle chore zobowiązane są do wykupienia dodatkowego ubezpieczenia, którego koszt wynosi 200 zł.

Organizatorzy zapewniają: przelot samolotem na trasie Kraków – Tel Awiw i Tel Awiw – Kraków; pełne wyżywienie (śniadanie, obiad i kolacja); zakwaterowanie w hotelach (pokoje 2 lub 3 osobowe z łazienką); autokar do dyspozycji grupy; przewodnika po miejscach świętych; wszystkie bilety wstępu; taksówkę na Tabor; statek po Jeziorze Galilejskim; wizę jordańską; opłaty przekroczenia granic; ubezpieczenie; system nagłaśniający; przewodnik-śpiewnik; znak grupy i certyfikat pielgrzymy.

Bliższe informacje: Fundacja Komisariat Ziemi Świętej, ul. Reformacka 4, 31-012 Kraków, tel. 12-421-68-06; kom. 666 398 214; www.terrasancta.pl; e-mail: biuro@terrasancta.pl; biuro czynne: od poniedziałku do piątku w godz. 9.00-16.45

Pierwsze spotkanie wszystkich chętnych odbędzie się 25 lutego 2019 r. o godz. 18.30 w salce domu katechetycznego przy parafii św. Michała Archaniola w Skrzyszowie. Zgłoszenia przyjmowane są w kancelarii parafialnej lub pod numerem telefonów: 32 4726608, 601 450 661 (ks. Witold Tatarczyk).

W telegraficznym skrócie

Co roku, 24 stycznia przypada w naszej parafii całodzienna Adoracja Najświętszego Sakramentu, w ramach Wieczystej Adoracji Najświętszego Sakramentu w naszej archidiecezji. W tym roku Najświętszy Sakrament wystawiony był już w nowej monstrancji, która jest darem państwa Aurelii i Ewalda Pękała z okazji ich 60. Rocznicy Sakramentu Małżeństwa.

*

16 maja br. ks. bp Marek Szkudło udzielił Sakramentu Bierzmowania naszej młodzieży. Przy tej okazji bardzo proszę rodziców tej młodzieży, by sprawdzić czy już wszystko zostało zdane u katechетки – s. M. Ryszardy. Zakończył się bowiem wyznaczony czas zdawania zadanego materiału. Praktyka swojej wiary, czyli systematyczny udział w niedzielnych i świątecznych Mszach Świętych, życie sakramentalne, wykazanie się niezbędną wiedzą religijną i dobre życie moralne – to zasadnicze elementy, na podstawie których kandydat do bierzmowania wyraża swoją dojrzałą wiarę i chęć przystąpienia do tego sakramentu.

*

Kamera internetowa z naszego kościoła powinna funkcjonować już prawidłowo. Została podłączona do stałego zasilania oraz do wzmacniacza głosu.

*

Drugiego lutego br., w Święto Ofiarowania Pańskiego – Matki Bożej Gromnicznej – odbyło się poświęcenie gromnic, a także świec dzieciom wczesnokomunijnym.

Święto Ofiarowania Pańskiego jest też obchodzone w całym Kościele jako Światowy Dzień Życia Konsekrowanego. Modliliśmy się za ks. Józefa Tatarczyka SVD oraz nasze Siostry Służebniczki.

*

W niedzielę, 3 lutego br., odprawione zostały Msze Święte w intencji ks. Józefa Tatarczyka z okazji 88. Rocznicy jego Urodzin oraz jego siostry Anny Kiermaszek z okazji 80. Rocznicy Urodzin. Anna jest też matką chrzestną ks. proboszcza Witolda Tatarczyka. Niech Bóg błogosławi jubilatowi! /foto str. 4,5/

*

Kancelaria parafialna wyposażona została w nowe meble. Również archiwum parafialne zyskało nowy wystrój i odpowiednie zabezpieczenia dokumentów. Bóg zapłać za to dzieło panom: Andrzejowi Rufert oraz Henrykowi Sitek.

*

Piątego lutego przypada liturgiczne wspomnienie św. Agaty. W tym dniu odbyło się poświęcenie chleba, soli i wody.

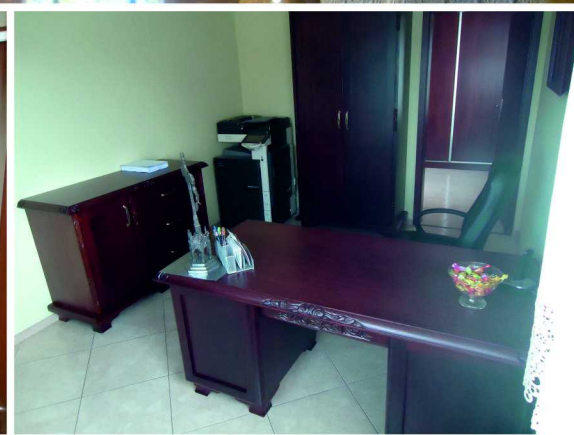
*

Podziękowania do wszystkich parafian i nie tylko, za wszelkie formy służby na rzecz naszej parafii: pracy, pomocy finansowej i materialnej, gesty życzliwości, uczynności, dobre słowo! Serdecznie Bóg zapłać za wszelkie dary, Bóg zapłać za wpłaty na konto parafialne (podawane w każdym numerze gazetki), Bóg zapłać za wszelkie indywidualne

ofiary, Bóg zapłać za wszystkie gesty pomocy i życzliwości: *Anonimowi Ofiarodawcy, Hałacz Stefania Jan Tomasz, Klapuch Maria Jan, Klepek Gertruda Franciszek, Kosider Dominika Jarosław, Maciejewski Rita, Musioł Mariola Łucjan, Ośliżło Salomea Józef, Ośliżło Henryk Stanisław, Pękała Aurelia Ewald, Rufert Andrzej, Sitek Henryk, Szczepański Iwona Bogusław, Wnuk Danuta Łucjan, Wysłucha Renata Bolesław.*

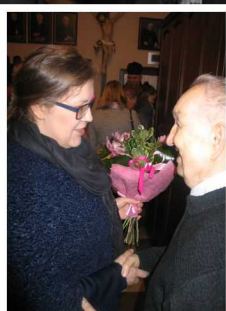
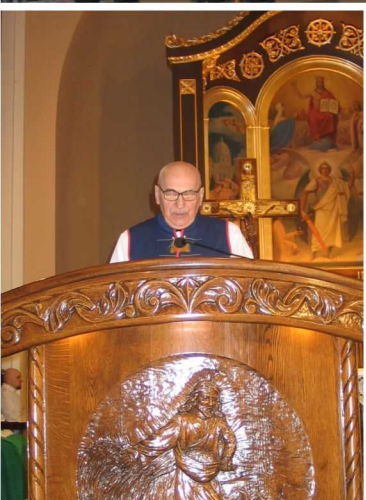
Nie chcąc pominąć nikogo – wszystkim serdecznie Bóg zapłać!

ks. W. T.





88. Rocznicą Urodzin ks. Józefa Tatarczyka





Co to za dzień dzisiaj mamy?
 Oto w naszej rodzinie trzy ósemki się spotkały.
 Całą rodzinę, znajomych i przyjaciół pozapraszały,
 aby pokazać jak pięknie, z godnością,
 odrobinę się nam postarzały.
 Słów kilka o ósemce – tej obok zera.
 Jak wiecie, od kilku lat choroba jej doskwiera.
 Ale się tym nie przejmując i od poniedziałku do niedzieli
 dobrym humorem, uśmiechem z nami się dzieli.
 Kocha swoje dzieci, wnuki i prawnuki
 – ale też to nie nowinka,
 że najbardziej z tych wszystkich – swojego synka.
 Kim jest ta kobiecinka z małego miasteczka?
 Dla jednych matka, dla drugich babcia,
 a dla większości po prostu – ciocia Aneczka.
 A teraz o dwóch ósemkach – tych obok siebie,
 które całe życie wpaja nam, jak pięknie będzie w niebie.
 Pisze książki, piękne wiersze
 – pamiętaj Wujku – ciągle prosimy o jeszcze!

Ale jedna wielka rzecz jest do podkreślenia:
 dla mnie osiągnięcie nie do powtórzenia.
 Udzielił w naszej rodzinie ślubów
 – a były ich trzy pokolenia.
 Czy był to ślub duży czy mały,
 wszystkie próby czasu przetrwały.
 Piękne kazania to jego domena,
 uwielbia też cytować różne powiedzenia.
 Ulubione to, że w życiu są takie chwile,
 gdzie człowiek powinien traktować wizyty
 ulotne jak motyle.
 "Więc szanuj swój i cudzy czas,
 krótko mów i żegnaj nas."
 Ale pamiętajcie, że zastosowanie tej tezy,
 nie dotyczy dzisiejszej imprezy.
 Kończąc, Jubilaci kochani, stu lat Wam życzymy
 i na następne uroczystości z Waszym udziałem
 bardzo się cieszymy!

Michał Kiermaszek



Kolacja ministrancka

Jednym ze stałych punktów życia naszej parafialnej wspólnoty ministranckiej jest doroczna uroczysta kolacja. Od kilkunastu lat odbywa się ona w Domu Przyjść "Wiktorii".

W tym roku jednak miała ona nową oprawę. Wraz z ministrantami zaproszeni zostali również ich rodzice. Do stołu zasiadło prawie 100 osób. Po wspólnej modlitwie jedzenie bardzo smakowało. Przy pysznym ciastku, lodach i kawie ks. Proboszcz w krótkiej katechezie starał się przybliżyć wielką miłość, jaką Pan Bóg ma do człowieka, na którą człowiek też powinien odpowiedzieć miłością. Jedną z form tej miłości do Pana Boga jest służba ministrancka, przy wielkiej pomocy i zaangażowaniu rodziców, nierzadko też dziadków i starszego rodzeństwa.

Ksiądz Proboszcz dokonał też krótkiej charakterystyki grupy. Jest 39 ministrantów – 34 w grupach czynnych oraz 5 w grupie starszyny. Grupa najmłodsza, gdy chodzi o czynnych ministrantów – to mało starszyny, ale przychodzą na święta. Najmłodszym ministrantem jest Mateusz Robak – w marcu skończy 6 lat, a najstarszym – Daniel Przybyła – w grudniu skończy 20 lat. Mamy 4 pary ministrantów, tzn. 4 rodziny, gdzie jest po dwóch ministrantów. Najpopularniejsze imiona wśród ministrantów: 4 Jakubów, 4 Mateuszów, 3 Kacprów i 3 Michałów.

Wyczekiwany punkt spotkania jest wręczenie każdemu ministrantowi tzw. rocznej wypłaty. Pochodzi ona z ofiar składanych przez wiernych do skarbonki ministranckich podczas Odwiedzin Kolędowych. Każdy ministrant otrzymał też legitymację ministrancką oraz obrazek św. Tarsycjusza – patrona ministrantów.

Słowa wielkiej wdzięczności należą się naszym ministrantom i ich rodzinom za wielkie zaangażowanie i w zdecydowanej większości solidną służbę.

Serdeczne Bóg zapłać państwu Henryce i Stanisławowi Ośliżłok za zaproszenie i gościnę! Cała kolacja ufundowana została przez gospodarzy tego lokalu! Z naszej strony zapewniamy o modlitwie!

ks. W. T.





Misje Święte

Drodzy Parafianie!

Człowiek jest istotą cielesno-duchową. Dla normalnego naszego rozwoju potrzebna jest troska o ciało i o nieśmiertelną duszę.

Spore grono parafian żyje zgodnie z podaną przez św. Augustyna dewizą: *"Jeśli Bóg będzie na pierwszym miejscu, wszystko inne będzie na właściwym miejscu"*. W tych wartościach starają się też wychowywać swoje dzieci i wnuki. Dbamy więc o codzienną modlitwę, niedzielną Mszę Świętą, życie sakramentalne – czyli systematyczną spowiedź i częste przystępowanie do Komunii św. Są parafianie – dzieci, młodzież i dorośli – biorący udział w rekolekcjach, zarówno tych parafialnych, jak i wyjazdowych, również w różnych pielgrzymkach i Dniach Skupienia.

Są jednak też i tacy parafianie, u których życie duchowe zostało zaniedbane, wiara nie stanowi już dla nich wielkiej wartości, a droga do kościoła zarosła. Chrystus – Dobry Pasterz, szuka każdej zagubionej owieczki i naprawę nie jest Mu ona obojętna. Czytamy w Ewangelii: *"Cieszcie się ze mną, bo znalazłem owcę, która mi zginęła"*. Powiadam wam: *Tak samo w niebie większa będzie radość z jednego grzesznika, który się nawraca, niż z dziewięćdziesięciu dziełnicami sprawiedliwych, którzy nie potrzebują nawrócenia"* (Łk 15, 6-7).

Powrócić do Jezusa można w każdym czasie. Jednak czasem szczególnej łaski powrotu do Boga tych, którzy zerwali z Nim całkowicie łączność lub mocno się oddalili, są

Misje Święte. Dla ludzi mocnej wiary, Misje Święte są okazją do nawiązania jeszcze głębszych relacji ze swoim Stwórcą.

Misje Święte przeżywamy w parafii średnio co 10 lat. Obok każdego kościoła – również naszego, stoi Krzyż Misyjny. Na nim są wypisane daty kolejnych Misji Świętych. Te ostatnie u nas miały miejsce w 2009 r.

Już niedługo, bo za parę miesięcy, rozpoczniemy kolejne Misje Święte. Rozpoczną się w czwartek 11 kwietnia, a zakończą w Wielki Czwartek – 18 kwietnia 2019 r. Poprowadzi je werbista – ks. Henryk Kałuża SVD. Potrwać więc cały tydzień i będą kolejną okazją do powrotu, odnowienia i umocnienia osobistej relacji z Trójcą Przenajświętszą.

"Nie zamykajmy serc, zbawienia nadszedł czas, gdy Chrystus puka w drzwi, może ostatni raz..." – to słowa znanej nam pieśni. Od ostatnich Misji Świętych odeszło do wieczności na spotkanie z Bogiem prawie 400 parafian. Nie znamy planów Bożych związanych z naszym przejściem do wieczności, ale pewne jest, że w roku 2029 na kolejnych Misjach znów zabraknie około 400 parafian. Może rzeczywiście znajdziemy się wśród nich?

Dlatego powtórzę: *"Nie zamykajmy serc, zbawienia nadszedł czas, gdy Chrystus puka w drzwi, może ostatni raz..."*

Szczęść Boże!

ks. proboszcz Witold Tatarczyk z duszpasterzami

Modlitwa o dobre przeżycie Misji Świętych

Dobry Ojcze, który dałeś nam swego Syna Jezusa, a przez Niego posłałeś do nas swego Ducha Świętego!

Prosimy Cię, aby Misje parafialne przybliżyły nam Twoje Królestwo.

Pragniemy wielbić Jezusa, za spełnienie się u nas Jego obietnicy: „Oto czynię wszystko nowe”.

Zachęceni Twoimi słowami „proście a otrzymacie”, błagamy Cię, o święte natchnienia, o dar skruchy i szczerą wolę poprawy oraz duchowe i apostołskie przebudzenie.

Zapał nas Duchem męstwa w zachęcaniu bliźnich do udziału w Misjach. Napelnij nas pragnieniem ratowania nie tylko siebie, ale też i bliźnich naszych, żyjących daleko od Ciebie – wiecznego szczęścia.

Niech Duch Święty wspiera misjonarzy swym światłem, by słowo przez nich głoszone dawało zbawienny skutek.

U stóp Twoich Niepokalana Matko Kościoła składamy całą pracę misyjną w naszej parafii.

Przyczyn się prosimy, do nawrócenia nas i naszych bliźnich, wzmocnij słabych i wątpliwych, uczyn nas apostołami Twojego Syna Jezusa Chrystusa. Amen!

PAMIĘTAJ! MISJE ŚWIĘTE W NASZEJ PARAFII 11 KWIETNIA - 18 KWIETNIA 2019 ROKU

Wyższa Szkoła Kultury Społecznej i Medialnej

Kierowani głęboką troską o dobre wychowanie i wykształcenie przyszłych elit, a także świadomi wielkiej odpowiedzialności za Kościół i Ojczyznę, a w tym pełne pasterskiej miłości towarzyszenie młodzieży i jej formację dla Pana Boga, Kościoła i Ojczyzny, chcemy zainteresować młodych, szczególnie tych, którzy przygotowują się aktualnie do matury i stoją przed wielkimi życiowymi wyborami, ciekawą ofertą studiów w Wyższej Szkole Kultury Społecznej i Medialnej w Toruniu.

Bardzo dbamy o to, by dzięki starannie dobranej kadrze, zapewnić studentom nie tylko możliwie jak najwyższy poziom kształcenia, ale także właściwy klimat duchowy sprzyjający rozwojowi osobowemu. Z serca zapraszamy do odwiedzenia uczelni na miejscu, w Toruniu. Wszelkie informacje dotyczące kierunków studiów w WSKSiM można też znaleźć na stronie internetowej uczelni: www.w.sksim.edu.pl.

Serdecznie zapraszamy również do udziału w Pielgrzymce Młodych z Radiem „Maryja” do Częstochowy, która odbędzie się 25 maja 2019 r. pod hasłem „W mocy Ducha Świętego”. W tym dniu w sposób szczególny będziemy dziękować z młodymi za sakrament bierzmowania.

Rektor WSKSiM o. Zdzisław Kłafka CSSR,
Rektor Założyciel o. Tadeusz Rydzyk CSsR

Roraty z dawnych lat...

Chociaż Adwent i okres świąteczny już się dawno skończył, to do napisania artykułu zachęcił mnie ksiądz Proboszcz podczas odwiedzin kolędowych. Wówczas pokazałam mu moje kalendarze adwentowe z 1991 i 1993 r. Byłam wtedy kolejno w klasie VII podstawówki i I ponadpodstawowej i mieszkalam już w Skrzyszowie, ale moje bardzo krótkie wspomnienie dotyczy lat jeszcze wcześniejszych.

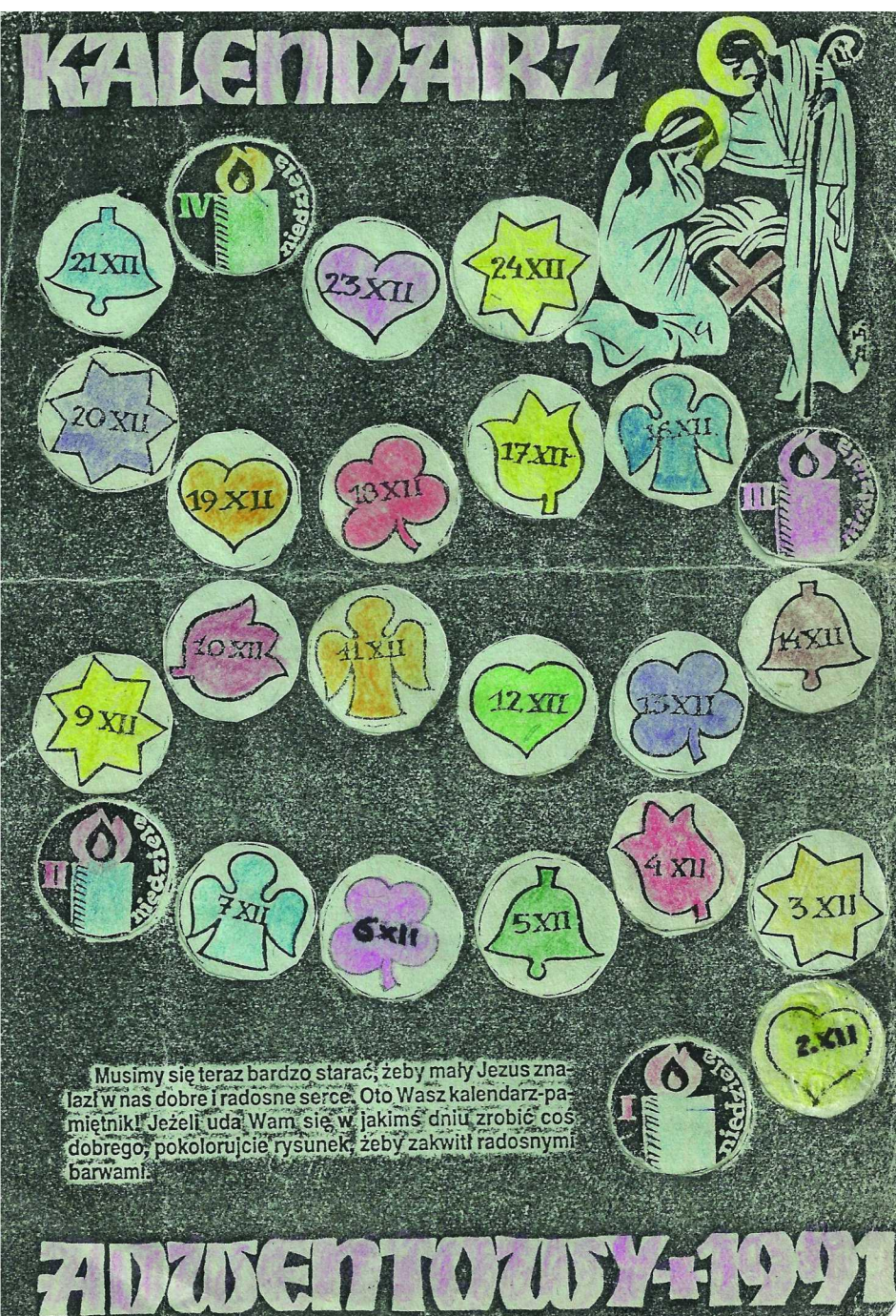
Lata szkoły podstawowej od I do VI klasy spędziłam mieszkając w Rybniku-Niedobczycach. Należałam wtedy do parafii Wniebowzięcia NMP w Biertułtowach. Roraty odbywały się bardzo wcześnie rano o 6.00 lub 6.30. Do kościoła chodziłam z bratem i z mamą, bardzo często w śniegu, a mieliśmy do kościoła spory kawałek drogi. Na msze roratnie uczęszczaliśmy z lampionem z kartonu, który wykonał nam tata. Przed wejściem do kościoła dostawaliśmy codziennie obrazek. Podczas kazania staliśmy z przodu i odpowiadaliśmy na zadane pytania. Po skończonej Eucharystii pę-

dziiliśmy do domu po tornister, zdążyliśmy jeszcze napić się ciepłej herbaty i biegliśmy do szkoły. Na zakończenie rorat dzieci, które miały wszystkie obrazki dostawały drobne nagrody. W tamtych latach nie było losowania figurek Maryi i kosza pełnego nagród, ale św. Mikołaj zawsze o nas pamiętał. W trakcie trwania Adwentu zawsze starałam się mieć jakieś postanowienie – najczęściej było to wyrzeczenie od słodyczy.

Roraty – czy to rano czy wieczorem – tworzą niepowtarzalny klimat, szczególnej wymowy nabierają słowa "Naród kroczący w ciemnościach ujrzał światłość wielką" (Iz 9,1). Chociaż codzienne ranne wstawanie w zimne i chłodne dni było męczące i wymagało dużo dyscypliny i wysiłku, to pomagało lepiej przygotować się na przyjście Pana Jezusa. Choć minęło tyle lat, tamte lata wspominam z wielkim sentymentem.

Iwona Szlachta

Roraty 1991



Roraty 1993

Hasło: „Rodzina domowym Kościołem”

Przykładowe zadania na każdy dzień:

1 R	2 O
Podziękuję Bogu za dar rodziny, w której mogę doświadczać miłości.	Poproszę Boga, aby każdy człowiek mógł żyć w pełnej i szczęśliwej rodzinie.
3 D	4 Z
Odmówię dziesiątkę Różańca w intencji mojej mamy.	Odmówię Litanię do w. Józefa za mojego tatę.
5 I	6 N
Zastanowię się co mogę zrobić, aby moi rówieśnicy poznali Jezusa.	Zrobię wieczorem rachunek sumienia i zastanowię się, czy jest we mnie pragnienie bycia świętym.
7 A	8 D
Złożę dzisiaj Bogu jakąś ofiarę (dobry uczynek, umartwienie) w intencji wszystkich rodzin, w których panuje zło, grzech.	Poproszę dzisiaj Jezusa, aby wszedł do mego serca i do serc moich bliskich, i by zwyciężył wszelkie zło.
9 O	10 M
Poproszę rodziców, aby opowiedzieli mi o moim Chrzcie świętym, o tym co wtedy przeżywali.	Poproszę Jezusa w czasie Komunii świętej, aby dał mojej rodzinie łaskę częstego spotykania się z Nim w Eucharystii.

Światowe Dni Młodzieży w Panamie

Moja podróż na ŚDM rozpoczęła się w Katowicach od Mszy Świętej. Po jej zakończeniu spakowaliśmy bagaże do autobusu i wyruszyliśmy w stronę Warszawy. Po przyjeździe na lotnisko, samolotem wylecieliśmy do Frankfurtu. Pierwsze kłopoty zaczęły się jeszcze zanim dolecieliśmy do Panamy. Okazało się, że nasz samolot ma awarię i lot został odwołany. Cała grupa musiała zostać dwa dni na lotnisku, aż w końcu doczekaliśmy się wymarzonego lotu. Do Panamy przybyliśmy z dwudniowym opóźnieniem.

Kraj ten przywitał nas upałem i palącym słońcem. Temperatury w ciągu całego pobytu wynosiły powyżej 30 stopni Celsjusza. Po przyjeździe udaliśmy się do parafii w San Jose. Tam już czekały rodziny, które przyjęły nas pod swój dach. Mimo wielkiego ubóstwa, w jakim żyją na co dzień – ugościli nas bardzo serdecznie. Ludzie ci żyli bardzo skromnie, a mimo to starali się, żebyśmy cały nasz pobyt w Panamie wspominali bardzo dobrze.

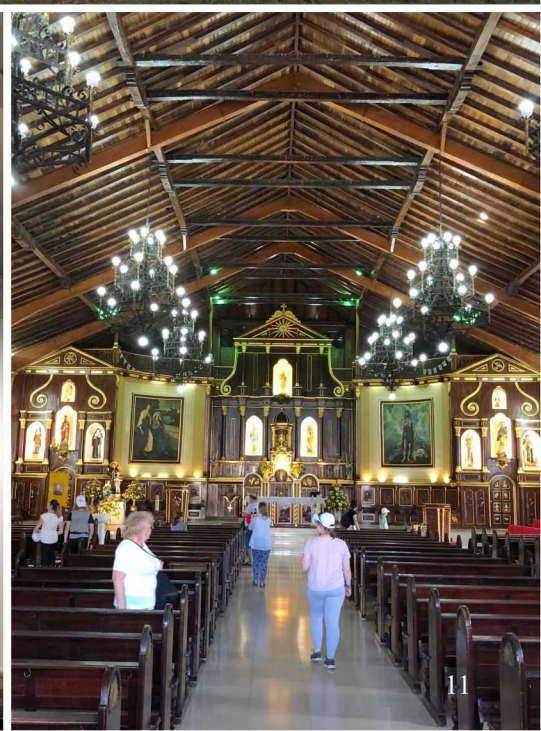
Wydarzenia, w których uczestniczyliśmy, były bardzo wielkim przeżyciem dla każdego uczestnika. Możliwość zobaczenia żywego, młodego Kościoła pokazała nam, że Kościół tworzą też młodzi, szczęśliwi ludzie. Bycie tam

i możliwość przeżycia tego osobiście, zmienia człowieka na całe życie. Setki tysięcy młodych ludzi, którzy w skupieniu słuchają każdego słowa Papieża to widok, który będzie się pamiętał całe życie. Słowa, które zapamiętam najbardziej to te, że młodzież nie jest przyszłością Kościoła – to jego teraźniejszość. Droga Krzyżowa i problemy świata współczesnego, które były w niej poruszone, dały nam bardzo dużo do przemyślenia. Całonocne czuwanie pod gołym niebem i oczekiwanie na poranek i wspólną Mszę Świętą z Papieżem, były z jednej strony próbą wytrzymałości, ale zarazem dały możliwość skupienia się na modlitwie i czasem na przeżyciu – czasem, którego tak bardzo nam zawsze brakuje.

Słowa, które przewodziły Światowym Dniom Młodzieży – *"Oto ja, służebnica Pańska, niech mi się stanie według słowa twego"* – uważam, że każdy uczestnik zrozumiał i przyjął, bo to są słowa, które odmieniają jego życie.

tekst i zdjęcia:
parafianin ze Skrzyszowa





Panama na Śląsku

Tegoroczne Światowe Dni Młodych odbyły się w dniach 22-27 stycznia w Panamie. Dla tych, którzy nie mieli takiej możliwości, w sobotę 26 stycznia odbyła się "Panama na Śląsku", a dokładniej w Jastrzębiu Zdroju, w Hali Widowiskowo-Sportowej.

Na scenie pojawił się między innymi rapujący ksiądz ks. Jakub Bartczak, który rozkołysał kilka tysięcy ludzi – a tym humor dopisywał. W ten sposób staliśmy się częścią 34 Światowych Dni Młodzieży. O północy odbyła się Msza Święta pod przewodnictwem abp Wiktora Skworca. W programie, który trwał do około 5.00 rano, pojawiło się wiele zespołów, takich jak: *ONI*, *Mateo*, *Owca* czy *Tu Band*.

Myślę, że każdemu podobało się to, że mogliśmy oglądać retransmisję uroczystości z Panamy. Najbardziej urzekły mnie słowa papieża Franciszka: „*Wiecie teraz, jak*



Telemost z Panamą
Eucharystia
Koncerty

niemaGoTu

ON 1

Mate.O + Owca + Gabi Gąsior + TU Band

ks. Jakub Bartczak

www.mlodziamlodych.pl

26.01.2019

Jastrzębie Zdrój

bije serce, kiedy żyjemy pewną misją i to nie dlatego, że ktoś wam o niej powiedział, ale ponieważ sami to przeżyliście. Przekonałście się z bliska, że nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich”.

Vanessa Lubas

Znaczenie wyrazów

Poziomo:

A-1 gatunek ryby; płastuga **A-10** pocałunkiem zdradził Jezusa **B-6** wysoka roślina o różowych kwiatach, ozdobna lub lecznicza **C-1** największa, główna wyspa Japonii **C-10** drzewo iglaste na Wigilię **D-6** zapalenie błony śluzowej nosa – tu pisany wspak **E-1** skrzynia do prac podwodnych **E-9** wierzchnia warstwa ziemi nadająca się pod uprawę **F-5** inaczej: *złudzenie* **G-1** schowana w małżu **G-9** na niej bombki **H-5** lekki, ciepły posiłek spożywany koło południa (*pisownia polska*) **I-1** mała Adela **I-10** najstarsze i najgłębsze jezioro świata **J-6** płynie w nich woda **K-1** początek rzeki **K-10** razem z Hercegowiną **L-6** potocznie o samochodzie dawnej Milicji Obywatelskiej.

Pionowo:

1-E małe skupisko traw **2-A** Państwo zachodnioafrykańskie – *Sierra ...* **2-I** odłupany kawałek trawy wraz z ziemią **3-E** narząd zapewniający krążenie **4-A** potocznie o dyskotecie (*pisownia angielska*) **4-I** razem z oceanami pokrywają Ziemię **5-E** komik cyrkowy – tu pisany wspak (*pisownia polska*) **6-A** rzeka w Rosji i Chinach lub ryba **6-H** starszy brat Mojżesza **7-D** student seminarium duchownego; kleryk **8-A** instrument dęty drewniany w postaci cienkiej pustej rurki **8-H** tłuszcz jadalny do głębokiego smażenia, z mięszu orzechów palmy kokosowej **9-D** był nim Winnetou **10-A** zdrobniale o Janie **10-I** inaczej: *impreza* **11-E** szlak komunikacyjny, linia, tor **12-A** część czegoś **12-I** spożywać pokarmy, odżywiać się **13-E** niewielki ogień, płomyk **14-A** *Anioł ...* **14-I** drugie co do wielkości miasto Izraela – *Tel ...* **15-E** oficer dawnych wojsk kozackich.

Hasło: 15-A, 6-B, 12-C, 4-G, 6-C, 10-A, 14-A, 10-J, 1-F, 3-C, 13-A, 4-A, 8-C, 7-G, 13-G, 3-A, 10-I, 6-K, 14-E, 8-K, 14-L, 15-I,

KRZYŻÓWKA NR 2/2019

	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	
A																A
B																B
C																C
D																D
E																E
F																F
G																G
H																H
I																I
J																J
K																K
L																L
	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	

10-L, 8-L, 14-G, 1-I, 11-C, 2-C, 12-K, 9-G, 5-C, 8-L, 9-B, 11-K, 12-I, 3-I, 10-A.

Wśród czytelników, którzy do dnia **10 marca 2019 r.** naśleli, na adres parafii, prawidłowe rozwiązania (**hasło oraz wyrazy pomocnicze**), rozlosowane zostaną nagrody książkowe.

C. B.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 1/2019

Poziomo:

AGRAFA, PIŻAMA, WÓDKA, PAŃSKA, ŚNIEDŹ, KORAN, PROCH, WAKACJE, CHILI, JÓZKU, ZBYSZKO, BRAWO, KARPOW, LAURKA, AGAMA, CHIRAC, TERESA, ZIOŁO

Pionowo:

PAJĄK, GIAUR, ACHY, OCZAR, ATSEC, PERĆ, HCUBO, AWAK, RWACZ, OLIWA, UDAR, WIANO, AWIZO, PAŚNA, LATO, KRYKA, ŻNIWA, UNRA, CEZAR, MADEJ, KĘSY, EBOLA

Hasło:

GDY SIĘ CHRYSZTUS RODZI I NA ŚWIAT PRZYCHODZI

Nagrody książkowe wylosowali: Elfryda Ochojska, Iwona Szlachta, Maciej Hudek.

Gratulujemy! Książki można odebrać w kancelarii parafialnej w godzinach urzędowania.

ks. W. T.

Dzień Życia Konsekrowanego

2 lutego to dzień, w którym w liturgii Kościoła obchodzone jest Święto Ofiarowania Pańskiego. Od 22 lat jest to też Światowy Dzień Życia Konsekrowanego. Ustanowił go w 1997 roku papież św. Jan Paweł II. W tym dniu w całym Kościele modli się za osoby konsekrowane, które całkowicie oddały swoje życie na służbę Bogu i ludziom. Papież określił też cele tego dnia. Po pierwsze chodzi w nim o osobistą potrzebę uroczystego uwielbienia Pana Boga i dziękczynienia za dar życia konsekrowanego. Po drugie trzeba przyczyniać się do poznania i do szacunku dla życia konsekrowanego ze strony ludu Bożego. Po trzecie ten dzień jest także wielkim zaproszeniem dla samych osób konsekrowanych, aby w świetle wiary odkrywali jeszcze bardziej blask Bożego piękna, objawiający się w ich sposobie życia. By nie tylko Panu Bogu dziękowali za dar życia konsekrowanego, ale również, by dokonali refleksji nad własnym powołaniem.

Historia Kościoła pokazuje, że w każdym czasie są ludzie, którzy na wzór ewangelicznej Marii pragną *"obrać lepszą część"* – podejmują życie w czystości, ubóstwie i posłuszeństwie, by służyć Chrystusowi i bliźnim. Św. Jan Paweł II w adhortacji apostolskiej *"Vita consecrata"* pisze wprost iż: *"Życie konsekrowane nie tylko w przeszłości było pomocą i oparciem dla Kościoła, ale stanowi cenny i nieodzowny dar także dla teraźniejszości i przyszłości ludu Bożego, ponieważ jest głęboko zespolone z jego życiem, jego świętością i misją"*.

Już od dawnych wieków w historii Kościoła powstawały zakony i jemu służyły. Chrześcijanie pragnący poświęcić całe swoje życie dla Boga i Kościoła wstępowali do zakonów. Niektórzy z nich wyjeżdżali na misje, by głosić Słowo Boże na krańcach świata, inni pozostawali w kraju, by pomagać chorym, biednym czy niepełnosprawnym. Jeszcze inni spełniają swoje powołanie zakonne poprzez modlitwę oraz edukację. Zakony są ważną częścią Kościoła. Zapotrzebowanie na ich działalność nie maleje, lecz wręcz przeciwnie – rośnie. Św. Jan Paweł II w czasie spotkania z zakonami na Jasnej Górze 5 czerwca 1979 r. stwierdził, że bez zgromadzeń zakonnych, bez życia poświęconego Bogu poprzez śluby czystości, ubóstwa i posłuszeństwa, Kościół nie byłby w pełni samym sobą. *"Wasze domy – mówił Ojciec Święty – powinny być przede wszystkim ośrodkami modlitwy, skupienia i dialogu osobistego i wspólnotowego z tym, który jest i ma*

pozostać pierwszym i naczelnym rozmówcą w każdym waszym pracowitym dniu".

W samej Polsce żyje ok. 32 tys. osób konsekrowanych – wśród nich zakonnicy, siostry zakonne ze zgromadzeń czynnych i kontemplacyjnych, a także osoby skupione w instytutach, stowarzyszeniach i wspólnotach świeckich oraz dziewice i wdowy konsekrowane, a także pustelnicy. W Polsce jest około 18 tysięcy sióstr zakonnych należących do 105 zgromadzeń czynnych. Zakony męskie skupiają 11942 zakonników, wśród których jest 9302 kapłanów i 1313 braci. Natomiast w zakonach kontemplacyjnych żyje 1281 sióstr. Około 1150 osób należy do instytutów i wspólnot życia konsekrowanego. W Polsce jest też 267 dziewic konsekrowanych, 305 wdów i 2 wdowców oraz 2 pustelnice i 1 pustelnik. To dzięki nim każdego dnia z klasztornych murów płynie potok ofiarnej modlitwy i to właśnie oni przez swe całkowite oddanie i bezgraniczne poświęcenie, pomagają Kościołowi przetrwać nawet najcięższe chwile. Są swego rodzaju duchową siłą Kościoła. Swoją pracą i modlitwą stają się także wzorem do naśladowania w dążeniu do świętości.

Osoby konsekrowane są również wśród nas. W naszej parafii są nimi ojciec Józef Tatarczyk SVD oraz siostry zakonne przebywające w skrzyszowskim klasztorze: s. M. Ryszarda, s. M. Joela i s. M. Augustyna. Dają nam przykład całym swoim życiem, jak żyć Bogiem i dla Boga, służąc drugiemu człowiekowi, za co im jako parafianie jesteśmy bardzo wdzięczni. Życzymy im:

*Obfitości Bożego błogosławieństwa i Jego darów
oraz podążania przez całe życie z ufnością,
nadzieją i radością za Panem. Życzymy również
licznych i pięknych owoców Waszej posługi.
Niech przez Was ludzie, z którymi się spotykacie,
doświadczają bliskości Pana Boga.*

*Niech w realizacji Waszego powołania wspiera Was
Maryja, a Ten, któremu poświęciliście swoje życie,
niech prowadzi Was drogą świętości.*

*źródło:
episkopat.pl,
brewiarz.pl,
diecezja.legnica.pl
oprac. A. R.*

Twórczość naszych Parafian

Odwiedziny kolędowe "Gość w dom – Bóg w dom"

Co roku czekasz na gościa zanego,
posłanego do nas przez Boga samego.
Czekasz na rozmowę i na dobre rady,
gdy życie przygniata i nie dajesz rady.
Każde dobre słowo lub też zrozumienie,
pomaga ci przeżyć to nasze istnienie.

Zaś wszystkie wskazówki życzliwie ci dane,
są w twoim sumieniu wiernie zachowane.
Kiedy z nich korzystasz – myślisz: "Dzięki Panie",
– w przyszłym znowu roku jest kolędowanie.
Za każde słowo dzięki składamy,
i przyszłej kolędy z radością czekamy.

*Lidia Dziewior,
styczeń 2019 rok*

GODZINY OTWARCIA KANCELARII PARAFIALNEJ

Poniedziałek	8.00 – 9.00 i 16.00 – 17.00
Wtorek	nieczynne
Środa	8.00 – 9.00 i 18.00 – 19.00

Czwartek	nieczynne
Piątek	16.00 – 17.00
Sobota	nieczynne

Z życia Domu Seniora „Gwarek”

„Upływa szybko życie, jak potok płynie czas...” Dobrze, że mamy zdjęcia, które utrwalają piękne chwile na dłużej. Patrząc na nie jeszcze raz przeżywamy miłe i sympatyczne zdarzenia, uśmiechamy się i wspominamy. W grudniu tych chwil jest zawsze bardzo wiele.

4 grudnia 2018 r. do Domu Seniora „Gwarek” zagłosili górnicy – a byli to Andrzej Mroczek i Adam Piórecki, którzy w galowych, górniczych strojach gawędzili z pensjonariuszami o górnictwie. Okazało się, że wielu pensjonariuszy w młodości związanych było z górnictwem. Niektórzy sami pracowali jako górnicy, niektórych dzieci były górnkami. Ci, co nie mieli do czynienia z górnictwem bezpośrednio, wszystko na temat kopalń wiedzieli, gdyż jest to w naszym kraju do dziś najpotężniejsza gałąź przemysłu.

Kolejne wydarzenie to wizyta św. Mikołaja, który tym razem przybył w towarzystwie anioła i oczywiście diabła. Radości było co niemiara, dla każdego św. Mikołaj miał coś dobrego, bo wszyscy byli bardzo grzeczni i wszyscy zasłużyli na prezent. Oczywiście modlitwę zobowiązani byli zmówić wszyscy seniorzy i cały personel.

W połowie grudnia w całym „Gwarku” pachniało świątecznymi piernikami, bo kucharki zaczęły przygotowania do świąt. Zapachy przyciągały wszystkich – każdy mógł degustować – ale nic za darmo – wszyscy bowiem brali czynny udział w dekorowaniu świątecznych ciasteczek, a wszystko pod bacznym okiem opiekunek i kucharek.

Około 20 grudnia do „Gwarka” zawitały choinki, a w związku z tym kolejne zadania: robienie ozdób choinkowych, a także ubieranie drzewka. Nikogo nie trzeba było zachęcać, każdy chciał brać udział w tym przedsięwzięciu. Dopiero gdy na choinkach zabłyśły światełka – dzieło zostało zakończone i wtedy już na dobre zawitał świąteczny klimat.

Wreszcie – kolacja wigilijna – świątecznie przygotowane stoły, obowiązkowo 12 potraw na czele z rybką, makówkami i moczka. Jak co roku wszyscy przełamali się opłatkiem, były łyzy radości i wzruszenia. Po kolacji gromki śpiew kolęd i pastorałek – nikt nie potrzebował tekstu, gdyż wszyscy słowa znali na pamięć. Na koniec wigilijki dotarła grupa harcerzy, która ze śpiewem na ustach dołączyła do biesiadników.

W drugi dzień Świąt Bożego Narodzenia przed Mszą

Świątą byliśmy słuchaczami koncertu kolęd i pastorałek – tradycyjnie gościliśmy zespół „Podbuczanki”. Pan Daniel Szkatuła z akordeonem i członkami zespołu zachwycili wszystkich swym śpiewem. „Kto śpiewa, ten dwa razy się modli” – to słowa św. Augustyna, a my wierzymy, że za swój śpiew zespół uprasza dla siebie zdroje łask, gdyż bezinteresownie każdego roku przygotowuje dla naszych pensjonariuszy nowe pieśni na każdą okazję.

Noc sylwestrowa w „Gwarku” minęła bardzo spokojnie, noworoczny szampan i życzenia były dopiero 1 stycznia po obiedzie, a już 2 stycznia przed Mszą Świętą gościliśmy zespół „Kalina” z koncertem noworocznym i życzeniami. Przed występem pani Danusia Gajdosz w imieniu zespołu złożyła noworoczne życzenia zdrowia i wszelkiej pomyślności dla wszystkich. Kierownikiem muzycznym zespołu jest pani Małgorzata Tolarz. Była to prawdziwa uczta dla duszy – kolędy i pastorałki brzmiały cudownie.

Skoro zawitał Nowy 2019 Rok, trzeba nowej siły i wigoru, aby temu sprostać. Panie Iwona i Katarzyna Wawrzyczny zorganizowały 19 stycznia br. salon odnowy biologicznej. „Gwarek” zamienił się w salon urody, wszystkie panie ochoczo poddawały się wszelkim zabiegom kosmetycznym. Manicure, pedicure, maseczki na twarz i dekolt, malowanie paznokci, nowe fryzury, a wszystko w miłej, serdecznej atmosferze. Bardzo dziękujemy za ten pomysł, za poświęcony czas i trud. Chyba najlepszą zapłatą za to cudowne przedsięwzięcie były zadowolone miny naszych pensjonariuszek.

Tak właśnie szybko upływa życie w Domu Seniora „Gwarek”. Dokładamy wszelkich starań, aby ludzie jak najczęściej przebywali razem, aby nie mieli czasu na zbędne martwienie się o to, co będzie, aby zajęci różnymi pracami nie myśleli o bólu i chorobie. Można powiedzieć, że organizacja czasu wolnego to dla nas priorytet. Jednakże aby to prosperowało – potrzebne jest ogromne zaangażowanie całego personelu, któremu bardzo jesteśmy wdzięczni za profesjonalną opiekę każdego dnia. W takie projekty, oprócz ciężkiej pracy, trzeba włożyć całe serce i olbrzymie zapasy cierpliwości, wyrozumiałości oraz empatii.

E. G.





Luty w Liturgii Kościoła

Niepozorny, najkrótszy w roku miesiąc luty – a jakże różnorodna i bogata jest jego liturgia. Luty obfituje bowiem w wiele świąt i związanych z nimi ciekawych obrzędów. Ponieważ w Kościele mamy nie tylko sakramenty, ale też sakramentalia, czyli znaki umacniające w nas łaski otrzymane w sakramentach i lepiej przygotowujące do ich przyjęcia. Nie ma żadnej magii w udzielanych nam obrzędach świąt lutowych, bo nie dotyk ma moc uzdrawiania. Jest on jedynie zewnętrznym znakiem naszej wewnętrznej ufności we wstawiennictwo naszych świętych patronów.

Według kalendarza kościelnego, 2 lutego obchodzimy Święto Ofiarowania Pańskiego, które w rodzimej tradycji nazywane jest Świętem Matki Bożej Gromnicznej. Jezusa, to prawdziwe światło dla człowieka i dla świata, wnosi do świątyni Jego Niepokalana Matka Maryja, którą metaforycznie Kościół nazywa Gwiazdą, obok Chrystusa-Słońca. Liturgiczne wspomnianie tego zbawczego wydarzenia zostało zapoczątkowane w Kościele na przełomie IV i V w. W VII w. w tym dniu papież rozdawał świece, które niesione były w procesji do bazyliki Santa Maria Maggiore. W średniowieczu już nie Dziecię Jezus, ale Jego Matka – Matka Boża Gromniczna – stała się pierwszoplanową postacią tego święta.

Od VII w. liturgia tego święta składa się z dwóch części: z procesji ze świecami i Mszy Świętej. Już od IX w. wierni w dniu Maryi Gromnicznej przynoszą do kościoła do pobłogosławienia gromnice. Nazwa tych świec wywodzi się od słowa „grom”, gdyż gromnice zapalano w czasie burzy, stawiano w oknie i modlono się, by Maryja oddaliła pioruny i odpędziła wszelkie zło. Liturgia święta koncentruje się wokół Jezusa – „*światła na oświecenie pogan*”. Na początku liturgii ma miejsce procesja z płonącymi świecami. Jest ona znakiem kroczenia przez życie z Jezusem, który jest „*Światłością świata*”. Obecna liturgia zakłada dwie formy procesji, w obrębie kościoła i poza jego murami. Procesja z gromnicami przygotowuje wiernych, by mogli przejść przez burze ziemskiego życia z Jezusem-Światłością. Dawniej gromnice paliły się przez całą Mszę Świętą i zgodnie ze zwyczajem, należało je zapalone zanieść do domu. Płomieniem wypalało się następnie krzyż na belce sufitu. Mawiano także, że „*kto płomień zachowa, albo komu trzy krople wosku na rękę padną, ten szczęśliwą ma wróżbę*”. Gromnica jeszcze do niedawna postrzegana była jako przedmiot o wręcz magicznych właściwościach. Ozdobna świeca gromniczna miała w głównej izbie domu rodzinnego swoje godne, ale i podręczne miejsce (za obrazem, nad łóżkiem, przy domowym ołtarzyku). Poświęcona gromnica była „używana” w rozmaitych okolicznościach życia rodziny, zwłaszcza przy grożących jej niebezpieczeństwach. Była przechowywana z wielką dbałością, zapalana przed obrazem Matki Bożej w każde maryjne święto, a podczas burz i nawałnic nie tylko stawiano ją zapaloną w oknie, ale też obchodzono z nią całe domostwo, aby nie dopuścić do niego żadnego nieszczęścia. Powszechna była także wiara w to, iż gromnica odstrasza wilki, stąd zabierano ją w drogę prowadzącą przez las. Zwyczaj ten związany był z legendą, według której Matka Boska uratowała wilcze szczenię przed ludźmi, którzy chcieli je skrzywdzić. Od tej pory wierzono, że Maryja chroni wilki przed ludźmi, ale i ludzi przed wilkami. Ta niezwykła świeca miała od zawsze jeszcze jedno ważne zadanie. Gromnicę zapalało się bowiem przy umierającym, a po jego śmierci wkładano ją w ręce zmarłego. Oznaczało to, że na wzór „*roztropnych panien*” wychodzi on z płonącej lampą na spotkanie swego Ob-

lubieńca. Polska religijność potrafiła także i tu odnaleźć maryjny charakter. To przecież Maryja, ta, która zaniósła Światłość Prawdziwą – Jezusa do świątyni, teraz najlepiej pokaże drogę i poprowadzi duszę konającego wprost do wiekuistej światłości, do nieba. W różnych zakątkach naszego kraju wierni modląc się w blasku świeżo poświęconej gromnicy, prosili z wiarą o zdrowie, zwłaszcza w chorobach gardła, zębów i głowy. W ikonografii gromnica występuje bardzo często w scenie Ofiarowania Chrystusa w świątyni, a także w scenach Zaśnięcia Najświętszej Maryi Panny.

Raz w roku, w dniu 3 lutego, podczas Eucharystii, ma miejsce jeden z ciekawszych obrzędów. Po końcowej modlitwie kapłan zapala dwie specjalne świece. Następnie przygotowuje wiernych do udziału w specjalnym błogosławieństwie przemawiając: „*Prośmy Boga, który jest źródłem życia, o zdrowie gardła i o właściwe korzystanie z daru mowy, abyśmy go umieli używać na chwałę Bożą i pożytek ludzi*”. Pod koniec Mszy Świętej wierni otrzymują błogosławieństwo połączone z prośbą o zachowanie od chorób gardła i języka. Po błogosławieństwie wierni najczęściej podchodzą do stopni ołtarza. Kapłan nie tylko wypowiada stosowne słowa, ale i dotyka gardła dwiema świecami. Warto sobie w tym dniu szczególnie uświadomić moc wiary. To ona decyduje o skuteczności sakramentaliów, do których Kościół zalicza błogosławienie gardła. Błogosławieństwo to nazywane jest błogosławieństwem św. Błażeja. Ten biskup Sebasty – miasta położonego na terenie dzisiejszej Turcji, zmarł około 316 roku. Kościół wspomina go jako męczennika właśnie 3 lutego. Tradycja sięgająca wczesnego średniowiecza przekazała pamięć o nim jako orędowniku i opiekunie wiernych, zwłaszcza w chorobach gardła. Za jego wstawiennictwem prosimy Boga o zdrowie gardła i o łaskę dobrego korzystania z daru mowy.

Jednym ze zwyczajów w miesiącu lutym jest również błogosławienie w dniu 5 lutego chleba ku czci św. Agaty. Była ona chrześcijanką, młodą dziewczyną, która ślubowała Panu Bogu dziewictwo. Nie spodobało się to namiesnikowi Sycylii, gdzie żyła Agata. Był także inny powód jej męczeństwa. Jako chrześcijanka nie chciała oddać czci bogom powszechnie uznanym w Cesarstwie Rzymskim. Zamknięto ją najpierw w domu publicznym, a potem poddano torturom. Zginęła w okrutnych mękach, leżąc na rozżarzonych węglach. Św. Agata jest patronką, która chroni od pożarów i niebezpieczeństwa ognia. Doświadczyli tego mieszkańcy Sycylii, gdy rok po jej śmierci wulkan Etna groził zniszczeniem całej Katanii. Jedni mówią, że to welon, który nosiła święta powstrzymał lawę i zmienił jej kierunek, inni, że tablica marmurowa, która była na jej grobie. Św. Agata jest także orędowniczką zawodów, które mają do czynienia z ogniem, m. in. piekarzy. Stąd właśnie chleb św. Agaty. Mówimy, że ktoś jest dobry jak chleb. Imię Agata z greckiego dosłownie znaczy „*dobra*”. Chleb jest pięknym symbolem jej poświęcenia. Jezus nieprzypadkowo podczas Ostatniej Wieczerzy wybrał właśnie chleb jako znak, pod którym chciał pozostać pośród nas. Błogosławiony 5 lutego chleb ma nas chronić przed ogniem. Jest także zabierany w podróż, aby ułatwić rozłąkę, ponieważ tęsknota za domem, niczym ogień, pali serca i św. Agata ma pomóc ten ogień ugasić.

źródło:

www.niedziela.pl,
www.franciszkanie.pl,
www.wiara.pl
oprac. C. B.

Ta choroba może dotknąć każdego...

(...) Mam niecałe 36 lat, kilkanaście lat przepracowałem za granicą, 3 lata temu wróciłem do Polski. Wiem, co to znaczy mieć dobre pieniądze, wiem też jak to jest, gdy ich nie ma. (...) Piję od jakichś 17-18 lat, z początku wszystko było oczywiście piękne (...). Później dużo pracy, wyjazdów, życia na walizkach, (...) coraz więcej picia i coraz mniej ochoty do działania. Przez kilka ostatnich latków wódka (z małymi wyjątkami) była już moim priorytetem. Postanowiłem więc coś zmienić (...).

Wydaje mi się, że do tego trzeba dorosnąć (...). Wracając na urlop do Polski z Holandii, byłem już w dość kiepskiej kondycji i zadzwoniłem sobie do ośrodka terapii. Wtedy pani przez telefon powiedziała mi, że trzeba czekać 3 czy 4 tygodnie na wolne miejsce, jeżeli chcę podjąć terapię dobrowolnie. (...) No więc olałem to wtedy (...). Widocznie to nie był jeszcze ten czas. (...) Ostatnio nawet podjąłem dwie roboty (...), zachlałem tak, że nie poszedłem do tej pierwszej pracy, była groźba zwolnienia, kombinacje z L4. To już u mnie postawiło tę kropkę nad "i" przy podejmowaniu decyzji o leczeniu.

Przed wyjazdem do ośrodka nie wiedziałem nic o tej chorobie, o jej leczeniu, o mitingach AA. (...) Pytałem tylko "Po co?" (...) Ostatnie chwile na "wolności" "spożytkowałem" na to, by czule się z wódką pożegnać, trwało to cały tydzień (...), aż przyszedł ten dzień – czas wyjazdu do ośrodka, najpierw na detoks. Noc poprzedzająca wyjazd była nieprzespana, resztki szarych komórek były się z myślami ("jak to tam będzie?", "czy na pewno dobrze robię?", "a może jednak lepiej olać to i spróbować samemu przestać pić?"...) (...) Ale z drugiej strony – patrzę, że nie jestem tu jedyny (...) inni tu są, funkcjonują, wyglądają na normalnych ludzi, to trzeba też spróbować dołączyć do tego dziwnego stada! (...) U mnie ten etap trwał 13 dni, z czego pierwszych kilku dni nawet za bardzo nie pamiętam, bo relanium i inne fajne ogłupiacze zrobiły swoje i łąziłem tam jak zombie. Stopniowo zacząłem jakoś funkcjonować, wysypiać się, jeść. Dobrze pamiętam, jak w któryś dzień poszedłem na obiad i się (...) prawie rozryczałem nad talerzem zupy. (...) Takie niby drobne szczegółiki, pewnie nie do ogarnięcia dla normalnych ludzi (...) a tam nikt cię (...) nie wyśmiał, każdy dobrze rozumiał o co chodzi, bo wszyscy jedziemy na tym samym wózku... Detoks dał mi też jeszcze jedno bardzo ważne doświadczenie: z racji tego, że (...) było dużo wolnego czasu do zagospodarowania. Siedzieliśmy więc godzinami na palarni i rozmawialiśmy ze sobą o swoich dotychczasowych "osiągnięciach" związanych z piciem. (...) I tu se człowiek powoli zaczyna uświadamiać, (...) ile skrzywdzonych ludzi naokoło, ile zawałonych spraw wynikło (...). I taka iskierka nadziei, że chyba jednak dobrze, że jestem tu, gdzie jestem – tu i teraz – żeby spróbować coś z tym wszystkim zrobić, dać se szansę (...).

Po tych 13 dniach, które – przy okazji – dały trochę wytchnienia dla organizmu i trochę nauczyły jako takiej systematyczności w trybie dnia, przyszedł czas na terapię. (...) Były zajęcia, były seanse filmowe, było czytanie książek o tematyce wiadomej, były mitingi, różne zadania... Jedne rzeczy mniej ciekawe, inne bardziej, ale na pewno wszystkie pożyteczne. Nazwałem sobie ten czas "zieloną szkołą" (...). Ogólnie rzecz biorąc, plan dnia w tygodniu był tak sprytnie ustawiony, że nie było czasu na nudę (...). Najważniejsze w tym wszystkim to chyba to, żeby być tam szczerym, nie próbować nic ściemniać, bo wtedy nie będziesz oszukiwać terapeutów czy kumpli, tylko samego siebie, a wtedy ta "za-

bawa" mija się z celem. No i wywalić wszystko, co cię gryzie, "wyrzygać" na głos przed innymi to, co ci leży na wątrobie, a wstyd schować gdzieś głęboko. To pomaga, serio!

Przekrój osobowości jest przeogromny – są tam wszyscy: starzy, młodzi, wykształceni i ci trochę mniej, biedni i bogaci, wierzący i nie, duzi i niscy... Tu naprawdę nie ma reguły, ta choroba może dotknąć każdego, niezależnie od tego, czy pijesz whisky za 3000 PLN za flaszkę, czy denaturat... Jeżeli więc ktoś miałby również problemy z nadużywaniem, a wahałby się "czy to dla mnie na pewno dobra opcja?" albo "nigdzie nie idę, bo będą mnie wytykać palcami", to pomimo, że na razie malutko wiem na ten temat – tu akurat mogę z całego serducha powiedzieć, że naprawdę WARTO SPRÓBOWAĆ! Tam nikt ci nie powie, że jesteś inny, że tu nie pasujesz (...). Tam wszyscy razem toczą ten sam bój ze wspólnym przeciwnikiem i wzajemnie się w tej walce wspierają. (...)

Na tym samym obszarze gdzie byłem, jest jeszcze jeden osobny oddział dla ludzi całkiem już skrzywdzonych przez los, obłożnie chorych, często przykutych do łóżka przez całe życie i niesprawnych do chociażby podstawowych działań... Tu się człowiek dopiero zaczyna zastanawiać nad sobą (...), ja tu jestem właściwie poniekąd na własne życzenie, bo sam sobie nawarzyłem tego piwa, a oni? Oni są niczemu winni, nic nie mogą za to, że są jacy są... Kilku takich, tych bardziej mobilnych przychodziło do nas często, żeby pogadać, posiedzieć na palarni, czasem wysepić jakąś kawę czy papierosa... Takich ludzi też warto wysłuchać czy zaparzyć im tę kawę raz na jakiś czas (...). Od nich też przywiozłem sobie dwa obrazki na pamiątkę (...), jeden z nich oddam na następną licytację WOŚP, a drugi powieszę sobie w pokoju, żeby mi o nich przypominał, i że "zawsze warto być człowiekiem".

Z ludźmi zaś, z którymi żyłem przez ten czas, jakoś tak ciężko było się rozstawać... Przez te głupie 6 tygodni z obcych dla siebie osób staliśmy się takimi dobrymi kumplami, że np. o niektórych starych znajomych nie wiem tyle, co o tych tu, (...) niestety ale trzeba z niektórych starych znajomości po prostu zrezygnować i oddzielić tych naprawdę wartościowych od tych, z którymi łączyła nas tylko flaszką... (...).

Trwało to wszystko u mnie 55 dni, ten czas dał mi dużo do przemyślenia, nauczył trochę pokory i innego patrzenia na wszystko. Przede wszystkim trzeźwego patrzenia. Patrzenia i myślenia. Prawdziwa jazda dopiero się zaczyna, bo już zniknął klosz ochronny w postaci ośrodka. (...) Na pewno będzie mi brakować paru miejsc czy sytuacji z przeszłości, no ale cóż... Niektóre miejsca już po prostu nie są dla mnie i muszę się z tym pogodzić, a w puste miejsca wymyślać sobie inne zajęcia.

Zaraz po wyjściu obskoczyłem kilku znajomych (...). Jeden z tych kumpli, z którymi czasem piłem odwiedził mnie (...) tam, na ośrodku, pogadaliśmy może z godzinkę... Przyjeżdżam do niego (...) i co się okazuje? Że po tej wizycie coś mu się pozmieniało i od paru tygodni – tak sam od siebie – odstawił alko! I jest mu z tym dobrze, cieszy się, że może np. bez strachu sięgać za kierownicę, że budzi się bez kaca, a jego żona go chwali. I on też przyczynił się do tego, żebym siadł za klawiaturę i napisał to, co napisałem (...).

Marek, (nie) anonimowy alkoholik
cały artykuł w: "Nowiny Wodzisławskie"
nr 30, z dn. 24.07.2018 r., lub na: www.nowiny.pl

Z życia parafii



Cyryl i Metody - święci patroni Europy

Świętym Cyrylowi i Metodemu słowiańska część Europy zawdzięcza przyjęcie chrześcijańskiej wiary oraz jej zakorzenienie się w kulturze. Ci dwaj święci bracia tworzyli zręby języków słowiańskich. Św. Cyryl przetłumaczył Ewangelię i Psalm na język starocerkiewno-słowiański. Od św. Cyryla bierze swą nazwę alfabet zwany cyrylicą. Jan Paweł II nadał im tytuł patronów Europy. Ich pamięci poświęcił też List Apostolski. Zamiarem Papieża było ukazanie obu świętych jako patronów ruchu ekumenicznego, mającego na uwadze powrót do utraconej jedności Kościoła. Święci współpatronowie Europy ukazują, że tradycje Wschodu i Zachodu można pielęgnować odrębnie, z zachowaniem jedności.

Cyryl i Metody byli synami Leona – wyższego oficera garnizonu (urzędnika cesarskiego). Cyryl, który na chrzcie świętym otrzymał imię Konstantyn, urodził się jako ostatni z siedmiorga rodzeństwa, w Tesalonikach w 826 r. Po odbyciu studiów filozoficznych w Konstantynopolu prowadził wykłady z filozofii w szkole cesarskiej i był bibliotekarzem przy świątyni Hagia Sofa. W 855 r. postanowił wejść na drogę życia zakonnego, dołączając do swego brata Metodego przebywającego na górze Olimp w klasztorze Polychron w Bitynii. Metody, który na chrzcie świętym otrzymał imię Michał, urodził się ok. 815 r. Posiadał wykształcenie prawnicze, a po ukończeniu nauki powierzono mu na dworze cesarskim wysoki urząd (był namiestnikiem), z którego jednak zrezygnował wstępując do klasztoru w Bitynii, gdzie był przełożonym. Cesarz powierzał im trudne misje dyplomatyczne – np. na Krym – które wymagały znajomości wielu języków, m. in. hebrajskiego i arabskiego. W młodości poznali też język Słowian. Dlatego cesarz wysłał ich do dzieła ewangelizacji Bułgarów. Cyryl tłumaczył Pismo Święte na język starocerkiewno-słowiański.

Kolejne zaproszenie do świętych misjonarzy przyszło od księcia Roścysława z Moraw. Właśnie tam, po raz pierwszy, do sprawowania liturgii Cyryl i Metody wprowadzili język pisany alfabetem greckim, tzw. głagolicą – utworzonymi przez nich samych znakami graficznymi. Głagolica jest najstarszym pismem słowiańskim, oryginalnym dziełem Cyryla, powstałym przed 862 r. i składa się z 40 liter. Później przerodziła się ona w cyrylicę. Cyrylica zaś to alfabetyczne pismo słowiańskie, utworzone przez jednego z uczniów

świętych Cyryla i Metodego, pochodzące z IX-X w., a oparte na literach głagolickich. Cyryl przetłumaczył żywoty ojców Kościoła i założył szkołę tłumaczy. Jego zespół tłumaczy, używając głagolicy, w bardzo krótkim czasie, bo zaledwie w ciągu 8 miesięcy, dokonał przekładu prawie całego Pisma Świętego. Cyryl jest uważany za twórcę literatury słowiańskiej. Otwartość na kulturę ludów słowiańskich tych wykształconych Greków, spotkała się z niezrozumieniem ze strony kleru frankońskiego i niemieckiego, którzy sprzeciwiali się temu dziełu inkulturacji. Z tego powodu Cyryl i Metody byli prześladowani. Uważano bowiem wtedy, że językami liturgicznymi są jedynie hebrajski, grecki i łaciński. Bracia odwołali się do Rzymu i po interwencji papieża, uzyskali od niego pełną aprobatę dla ich trudu w głoszeniu Jezusa Chrystusa Słowianom.

Święci Cyryl i Metody ewangelizowali także Panonię (Węgry), skąd udali się do Wenecji, a następnie do Rzymu, gdzie nowo wybrany papież Hadrian II udzielił błogosławieństwa dla ich metod pracy w Winnicy Pańskiej wśród Słowian. Papież pozwolił też wyświęcić na kapłanów dużą grupę uczniów Cyryla i Metodego. Cyryl pod koniec swego krótkiego życia wstąpił do klasztoru, gdzie 14 lutego 869 roku zmarł na rękach swego brata Metodego. Jego ciało spoczywa w bazylice św. Klemensa w Rzymie.

Po śmierci Cyryla, papież Hadrian II mianował Metodego arcybiskupem Moraw i Panonii (Węgry). Znowu zetknął się z wrogością, tym razem ze strony arcybiskupa Salzburga, który uwięził go na dwa lata. Św. Metody po uwolnieniu udał się ponownie do Rzymu, gdzie z wielką życzliwością przyjął go papież Jan VIII. Arcybiskup Metody, wyczerpany trudami znoszonymi dla Ewangelii, zmarł w Welehradzie, 6 kwietnia 885 r.

Prośmy zatem świętych patronów Europy – Cyryla i Metodego, byśmy – naśladując ich gorliwość misyjną – potrafili dawać świadectwo naszej wiary w Chrystusa wszędzie tam, gdzie żyjemy, pracujemy i wypoczywamy. Czas nowej ewangelizacji Europy nadal trwa. Oby Duch Święty porywał nasze serca do wytrwałej służby w Kościele, aż na krańcach świata.

źródło: www.deon.pl,
www.ekai.pl,
www.niedziela.pl
oprac. C. B.

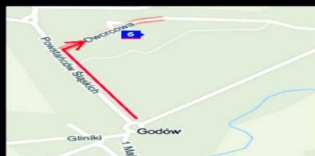
HOREB
SPÓŁKA Z O.O.

**SKŁAD
OPAŁU
TRANSPORT**

→
**Godów
ul. Dworcowa 6**

**32 47 26 117
502 368 521**

- WĘGIEL ORZECH
- WĘGIEL GROSZEK
- EKOGROSZEK



Parafia św. Michała Archaniola w Skrzyszowie
ul. Wyzwolenia 39, 44-348 Skrzyszów
ING Bank Śląski 40 1050 1403 1000 0023 0745 8881
tel. (32) 47 26 608

e-mail: witold.tatarczyk@archidiecezjakatowicka.pl
<http://www.skrzyszow-parafia.pl>

Do bieżącego wydania gazetki pisali: ks. Witold Tatarczyk,
Ewa Gąsior, Anna Robak, Iwona Szlachta, Lidia Dziewior,
Michał Kiermaszek, Vanessa Lubas, Celina Burda.

skład: Rela & Cela e-mail: 480402@gmail.com
Druk: Drukarnia "LEGIS" Wodzisław Śl. ul. Jastrzębska 157

W ostatnim czasie:

Przez Chrzest Święty
do naszej Wspólnoty Kościoła włączone zostały:



Weronika Maria Pisarek - c. Waldemara i Małgorzaty



Paulina Natalia Bym - c. Pawła i Natalii

Jubilaci i Solenizanci:



Aniela i Andrzej Durczok
40. Rocznica Małżeństwa



Grażyna i Marian Wojaczek
35. Rocznica Małżeństwa



Erna i Roman Wojaczek
60. Rocznica Małżeństwa
Roman - 80. Rocznica Urodzin



ks. Józef Tatarczyk
88. Rocznica Urodzin



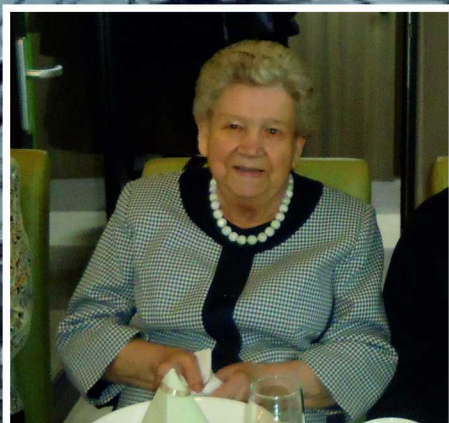
Jadwiga Grzonka
65. Rocznica Urodzin



Michał Grabiec
50. Rocznica Urodzin



Jakub Sączek
18. Rocznica Urodzin



Anna Kiermaszek
80. Rocznica Urodzin

Requiescat in pace...



Tadeusz Krzyżok
lat 64